

DZIENNIK PORANNY

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: KAZIMIERZ KALINOWSKI.

Przez oświatę i dobrobyt do wolności!

PRZEDPŁATA.		Na prowincji i w Austro-Węgrzech:		OGŁOSZENIA:		Przedpłatę przyjmuje Administracja piśmna, oraz wszystkie większe agencje gazety		Adres Redakcji i Administracji:	
W Krakowie: rocznie — zlr. 9		rocznie — zlr. 11		za wiersz drobnym drukiem, lub tegoż miejsce 5 et.; w drobnych ogłoszeniach za wyraz 1 1/2 et.; za wiersz w „Nadestaniem” 20 et.; śluby, nekrologi za wiersz 40 et.; zawiadomienia na naczelną stronę za wiersz 1 zlr		Do dziadu ogłoszeń uprzednio St. Cyrankiewicz w Krakowie.		w KRAKOWIE. PLAC MARJACKI, L. 8.	
półrocznie — „ 4 et. 50		półrocznie — „ 5 et. 60				Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.		Adres na telegramy:	
kwartalnie — „ 2 „ 30		kwartalnie — „ 2 „ 80				Rękopisów Redakcja nie zwraca.		DZIENNIK — KRAKÓW.	
miesięcznie — „ „ 80		miesięcznie — „ „ 95						Numer pojedynczy 4 et.	
tygodniowo — „ „ 20		Za granicą: miesięcznie „ 1 „ 20							
Za odosłanie do domu miesięcznie „ 15		Liczba czeku poczt. austr. 836.539.							

Potęga kraju w sile jego przemysłu i handlu!

KRONIKA.

W Krakowie, dnia 18 grudnia 1895.

KALENDARZYK.

Kościelny. Dziś we środę Gracjana b. i Olimpij (jutro Faustyna i Nemezjusza męcz.).

Historyczny. Dziś (18 grudnia 1528.) Sejm w Piotrkowie zapewnia tron Zygmuntowi Augustowi.

Astronomiczny. Dziś wschód słońca o g. 7:35, zachód o g. 3:37; długość dnia g. 8:2; początek świtu o g. 6:52, koniec zmierzchu o g. 4:22; wschód księżyca o g. 10:11 rano, zachód księżyca o g. 5:32 pop.

Co dziś robić? W teatrze miejskim „Hamlet” z p. Kotarbińskim.

OD WYDAWNICTWA. Dla wygody naszych Abonentów wprowadziliśmy znaczne udogodnienie. Mianowicie każdy Prenumerator „Dziennika Porannego” może całkiem bezpłatnie umieszczać w dziale inseratowym naszego pisma wszelkie ogłoszenia, dotyczące posad, sprzedaży, kupna, wynajmu mieszkań, zmiany lokalu itp. przyczem osobom interesowanym służyć możemy wskazaniem adresu, wykluczając jednakże jakiegokolwiek pośrednictwo. Prenumeratorom miesięcznym przysługują prawo do bezpłatnego korzystania z 10 wierszy miejsca kwartalnym 30, półrocznym 60, rocznym 120 wierszy. Ogłoszenia takie umieszcmy każdemu Prenumeratorowi bezzwłocznie po nadesłaniu tychże do Administracji.

Od Wydawnictwa. W dniach 19 i 24 grudnia wyjdą dwa numery okazowe „Dziennika Porannego” i zostaną, każdy w liczbie 30.000 egzemplarzy, rozrzucone nie tylko w Krakowie, ale i po całym kraju, wśród wszelkich warstw czytelników, w celu rozpowszechnienia naszego pisma. Ogłoszenia (inseraty) do tych numerów okazowych przyjmuje już od dnia dzisiejszego Administracja „Dziennika Porannego”.

Co słysząc nowego w Krakowie?

Posiedzenie komisji teatralnej odbyło się wczoraj o godz. 5 popołudniu. Komisji przewodniczył prezydent miasta p. Friedlein. Komisja przyjęła i zatwierdziła przedłożony jej repertuar teatralny na miesiąc styczeń 1896 r. jak również zezwoliła na podwyższenie ceny miejsce na występ Coquelina młodszego z swoją trupą w dniu 21 b. m. a mianowicie: łoża I piętra 25 zlr.; łoża II piętra 12 zlr.; krzesło w łoży II piętra 2:50 zlr.; fotel w 5 pierwszych rzędach 5 zlr.; krzesło pierwszorzędne 3 zlr.; drugorzędne 2 zlr.; parter w pierwszych 2 rzędach 1:20 zlr.; w następnych 1 zlr.; krzesło na balkonie II piętra w 1 rzędzie 3 zlr.; w następnych 2 zlr.; galeria w 1 rzędzie 80 ct.; grupa C i D, 60 ct.; B i E 40 ct.; A i F 30 ct. — Następnie załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Z teatru. Dziś „Hamlet”, tragedia w 5 aktach a 11 odsłonach, W Szekspira. W roli tytułowej wystąpi p. Józef Kotarbiński, który rolę tę zalicza do najlepszych w swym repertuarze.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj w południe, przy ulicy Stachowskiego. Kazimierz Wichrowski, podmajstrzy murarski, i Marcin Zabawa tegoż pomocnik, pracowali na rusztowaniu w jednym z nowo budujących się domów, przy rozszerzaniu otworu w kamieniu, przepuszczającym rynnę. Podczas tej roboty załamała się deska w rusztowaniu i obaj nieszczęśliwi spadli na ziemię przyczem odnieśli ciężkie rany. O ile się dowiadujemy, wypadek ten nastąpił wskutek ich własnej nieostrożności, ostrzegano ich bowiem, zanim zabrali się do pracy. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwym przybyłe na miejsce

pogotowie ratunkowe, a następnie odwiozło obu do szpitala św. Łazarza.

Wesoła kumoszka. Wczoraj wieczorem zabrała policja Annę Kossman, lat 51 liczącą, rodem z Makowa, nałogową pijaczkę, która będąc nieco podpiąta, zaczęła przechodzić w Rynku głównym, łąc ich grubiańskimi wyrazami. Przyprawiona do policji, nie straciła bynajmniej rezonu, mówiąc: „I cóż mi zrobicie, najwyżej zaprowadzicie mnie do delegowanego”. Wesołą Andzię umieszczono tymczasem w doróże i w asystencji dwóch druzbów zawieziono „pod Zamek”.

Izba lekarska w Krakowie na szóstym zebraniu odbytem d. 14 b. m. powzięła między innymi następujące uchwały: 1) W sprawie instytucji dobroczynnych dla lekarzy i ich rodzin: a) Izba uważa zasadniczo zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia lekarzy przy utworzeniu się mającej jakiegokolwiek tego rodzaju instytucji za konieczne; b) nie wykluczając utworzenia wspólnej instytucji kas emerytalnych dla lekarzy całej Austrii, uważa w obecnych warunkach za korzystniejsze tworzenie podobnej instytucji w dowolnych grupach Izb lekarskich, względnie takiejże wspólnej dla obu Izb lekarskich galicyjskich; c) poleca Wydziałowi porozumienie się w tej sprawie z krakowskim Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, z Towarzystwem prywatnych oficyalistów we Lwowie i z Towarzystwem lekarskim galicyjskim. 2) W sprawie reformy ustawy o lekarzach gminnych postanowiono wnieść petycję do Sejmu na ręce członka Izby posła prof. Jordana z prośbą, by Sejm polecił Wydziałowi krajowemu opracowanie osobnej instrukcji dla lekarzy miejskich w 30 miastach Galicji, w których obowiązuje ustawa z d. 13 marca 1889, a to na wzór podobnej instrukcji dla lekarzy miejskich miasta Krakowa. 3) Co do reformy stosunków lekarzy szpitalnych, Izba uchwaliła również wnieść petycję do Sejmu w sprawie uregulowania stosunków szpitali krajowych i polepszenia bytu lekarzy szpitalnych 4) W sprawie reformy studjów i rygorozów medycznych udzieliła Izba dyrektywy dla swego delegata prof. Łazarskiego na ankietę *ad hoc* w ministerstwie oświaty w b. m. odbyć się mającą, przyczem położono główny nacisk na wprowadzenie kierunku praktycznego w zawodowym wykształceniu. 5) Udzielono z funduszu Izby cztery zapomogi po 100 zlr. jednemu lekarzowi podupadłemu skutkiem długiej choroby oraz trzem wdowom po lekarzach. 6) Uchwalono budżet dochodów i wydatków na rok 1896.

Krak. Tow. Oświaty ludowej założyło w drugiej połowie listopada b. r. trzy nowe czytelnie ludowe a to: nr 649 w Kościelnikach pow. Kraków (dział 122, wart. 48 zlr.), nr 650 w Czarnym Potoku pow. Nowy Sącz (dział 121, wartości 48 zlr.), nr 651 w Wielowsi pow. Tarnobrzeg (dział 123, wart. 48 zlr.), oraz zasiłało następujące istniejące już czytelnie: nr 102 w Kolanowie (pow. Bochnia), nr 173 w Sobolowie (pow. Bochnia), nr 236 w Porębie wielkiej (pow. Biała), nr 242 w Pyszniczy (pow. Nisko), nr 257 w Dobry szlachec (pow. Dobromil), nr 293 w Rosochowcu (pow. Podhajce), nr 328 w Turbii (pow. Tarnobrzeg), nr 333 w Zarzeczu (pow. Nisko), nr 451 w Wydrny (pow. Brzozów), nr 577 w Nadwórny (pow. Nadwórna), i użyło w tym celu łącznie 1071 dzieł w 1076 tomach wartości ogólnej 428 zlr.; wreszcie przesłało w darze dla Czytelnicy w Skalacie przez ks. Marcelego Chmurę założonej — na ręce tegoż księdza 139 książek, wartości 12 zlr. Z Wydziału krakow. Towarzystwa „Oświaty ludowej” — Ks. Pelczar, prezes. Dr W. Dądzek, sekretarz.

Śmiała kradzież. P. Kuryłowicz, strażnik cywilno-policyjny, przytrzymał wczoraj rano niejakiego Stanisława Klimeczyka, młodego chłopaka, który w nocy z 16 na 17, włamał się do składu porcelany J. Bazesa, przy ul. Grodzkiej, okradł właściciela blisko na 200 zlr. Śmiały złodziej zakradł się wczoro-

rem do kamienicy, w której się znajduje ów skład, wyrwał drzwi, prowadzące na górę, a następnie wytoczywszy szyby *tz. oberlicht*, dostał się do sklepu. Tu bawił się doskonale aż do rana w towarzystwie kilku znalezionych butelek koniaku, a następnie odbiwszy kasę, zabrał z niej kilkanaście guldenów, kilka pierścionków i innych złotych rzeczy. Spryt jego nie poprzestał jednak na tem, złodziej usiadłszy przy biurku właściciela, napisał sobie na znalezionym bilecie tegoż, formalne upoważnienie do sprzedania skradzionych rzeczy, poczem najspokojniej opuścił lokal, udając się na tandetę, w nadziei spieniężenia tychże. Niewiele jednak udało mu się pozbyć, albowiem p. Kuryłowicz wiedziony jakąś dziwną antypatją do młodego rzeźmieszcza, zaproponował mu spacerowanie się w towarzystwie jego na „Kanonną” ulicę.

Wesoły pasażer. Organa policyjne, przytrzymały jednego z krakowskich lowelasów, który przybierając charakter ajenta policyjnego, przesładował groźbami wiele osób, zwłaszcza kobiety. Pomysłowego dandyśa z obawy, aby nadal nikogo nie straszyl, zamknięto do kozy.

Ulica Kilińskiego nie ma rynsztoków, wskutek czego podczas deszczu woda płynie szeroko z góry, jest tam bowiem spadek dość znaczny, zalewa całą ulicę i tworzy takie błoto, iż zaiste pożałowania godne są dziewczęta przechodzące licznie tamtędy cztery razy dnia do fabryki cygar i z powrotem do domu.

Co się dzieje w kraju?

Samobójstwo na torze kolejowym. Ze Lwowa donoszą. Ubiegłej nocy o godz. 11, dozorca rampy, idąc torem kolejowym między centralnym dworcem we Lwowie, a dworcem Podzamecz, usłyszał jęki. Wróciwszy z latarnią, znalazł u stóp nasypu kolejowego młodego mężczyznę, niedającego już znaków życia. Zmarły miał prawą stopę zmiażdżoną, a na prawej skroni dużą ranę. Na szynach znaleziono ślady krwi i szczątki paleów, tuż obok zaś nabity dwururkowy pistolet. Nie ulega wątpliwości, iż mężczyzna ten w zamiarze samobójczym stanął na szynach w chwili, gdy od strony centralnego dworca zbliżał się pociąg, lecz zanim miał czas strzelić do siebie, ugodził go przed lokomotywę w skroń, poczem nieszczęśliwy w bok odrzucony tak upadł, iż koła maszyny przeszły mu przez prawą stopę, a w agonji stoczył się po pochyłości nasypu kolejowego. Przy zmarłym nie znalaziono pism, mogących posłużyć do sprawdzenia tożsamości osoby. Mógł on liczyć 20 lat.

Z Olszanic donoszą nam: Onegdaj około godziny 5 rano wybuchł pożar w dobrach pana Zieleniewskiego w Olszanic. Ogień pochłonął w jednej chwili najłepszą i najwięcej zbożem napełnioną stodołę, z której tylko szczątki pogorzeliśka zostały. Pożar powstał wskutek podpalenia a szkoda wynosi przeszło 10.000 zlr. Podczas gaszenia mieszkańcy tutejsi byli całkiem obojętni, jedni spokojnie odchodzili do Krakowa inni byli domową robotą zajęci, a bardzo mała częśćka wyszła na miejsce nieszczęścia i ci nawet stali spokojnie, przyglądali się i opowiadali sobie rozmaite baśnie. Przybyła z Woli Justowskiej, z Krakowa i ze Zabierzowa żandarmerja, własnym przykładem a nawet i przymusowo nakłoniła mieszkańców do gaszenia. Najenergiczniej postępowali sobie żandarmi: Antoni Staranad z Woli Justowskiej i Józef Daczkowski z Krakowa, oraz tutejszy nauczyciel Józef Orzechowski i tym tylko zawdzięczać można ugaszenie ognia i ocalenie innych mieszkańców od tak strasznego niebezpieczeństwa, gdyż w tym czasie właśnie był dość silny wiatr. Przykro to i smutno słyszeć, iż w okolicy miasta Krakowa, w okolicy tego gniazda polskiego może być lud tak tyraldzy względem swego bliźniego i że tylko siłą przymuszą go trzeba do czynu, do którego każdy człowiek z obowiązku poczuwał się winien.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Jasle z grupy miast, rozpisano na dzień 15 stycznia 1896 r.

Szematyzm król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, opuścił prasę drukarską po 1 stycznia r. 1896.

Dyrekcja kolei a nauczyciele ludowi. Już od wielu lat starają się nauczyciele szkół ludowych u Dyrekcji kolei państwowych o zrównanie ich z nauczycielami szkół średnich, co do prawa korzystania z dobrodziejstwa płacenia za bilet na klasę III, a korzystania z II klasy, ale bez robienia podani. Nietylko że tego nie uzyskali, ale coraz większe trudności mają do uzyskania podobnego dobrodziejstwa. Teraz n. p. zaprowadziła Dyrekcja takse od kart takich po 50 et., które przysyłać trzeba osobno przekazem, bo marek załączonych do podania nie przyjmuje: — osobno przekaz a osobno podanie — wydatek więc 11 et., prócz tego 5 et. marka na przysyłanie karty, razem więc 16 et. oprócz taksy 50 et. Nie dosyć na tem! Do tego czasu wystarczyło potwierdzenie dyrektora zakładu, obecnie zaś żądają jeszcze potwierdzenia Rady Szkolnej okręgowej! Możeby Dyrekcja odstąpiła od żądania tych 50 et. od nauczycieli ludowych, zwłaszcza, że Dyrekcja na tem wiele nie traci, bo i tak nauczyciele ludowi nie bardzo często korzystają z dobrodziejstwa pary.

Z Ciężkowic. Nadużycia w tutejszym zarządzie gminnym skończyły się usunięciem z urzędu burmistrza Jana Kapałki i Ludwika Rutki z kasjerstwa.

Wykolejenie. Z Drohobycza piszą do Kur. Lwow. w sprawie wypadku wykolejenia między Drohobyczem i Dobrowlanami, gdzie winę przypisano spadziściemu toru: Ponieważ miałem przypadkowo sposobność poznania tej sprawy, przekonałem się, że winy nie można przypisać ani spadziściemu toru, ani niewadze maszynisty w ciemną noc, ani winie hamownika. Całą winę, mojem zdaniem, przypisać kiepskiemu kołu przy wagonie, które się najpierw wyszczerbiło i wskutek tego właśnie nastąpiło wykolejenie. Po prostu, chcąc uniknąć wypadku, powinno się było pociąg lepiej rewidować na stacji.

Emigracja z kraju. Do Czasu piszą z Wiednia dnia 15 b. m. Subkomitet, wybrany przez Koło polskie d. 4 b. m. dla spraw emigracji, ukonstytuował się na dniu 6 bm., wybrawszy przewodniczącym ks. prałata Chotkowskiego, sekretarzem dra Lewickiego i ułożył program pracy. Na posiedzeniu dzisiejszem odczytano najpierw pismo austro-węgierskiego Towarzystwa kolonialnego, wystosowane do subkomitetu. Następnie po wyczerpującej dyskusji zgodzono się na to, żeby przedłożyć Kołu uchwałę jednogłosną, która zdążyła do tego, aby w Izbie postawiony został wniosek nagły i to w trzech kierunkach. Najpierw wezwać stała komisja dla ustawy karnej, aby w myśl paragrafów 146 i 147 opracowała nowelę karnej przeciw agentom, którzy do emigracji zachęcają. Powtóre wezwać rząd, aby przedłożył nowelę karnej do ustawy o lichwie, celem powstrzymania nierzetelnego wykupu gruntów właścicielskich z okazji wychodźstwa; wreszcie wezwać rząd, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył ustawę, regulującą całą sprawę wychodźstwa. — Uchwała ta subkomitetu przedłożona zostanie Kołu i prawdopodobnie będzie wniosek nagły we środe wniesiony do Izby.

Ze Lwowa donoszą: Drukarze lwowscy odbyli onegdaj w sali ratuszowej zgromadzenie w sprawie normalnego cennika, obowiązującego płacę drukarzy całej Austrii, z uwzględnieniem klas, zastosowanych do potrzeb i możliwości stosunków prowincjonalnych. Zgromadzenie bardzo liczne uchwaliło przyłączyć się do żądań wskazanych w cenniku normalnym i zażądać od pracodawców stanowczego oświadczenia się w tej sprawie do 28 grudnia br. Na zgromadzeniu byli obecni: delegat lwowskiego gremjum pracodawców p. Szezęsny Bednarski i delegat towarzyszy krakowskich p. Teodor Machalski, który zjechał specjalnie dla przedstawienia stosunków krakowskich i aby imieniem tamtejszych drukarzy prosić o wspólną, solidarną akcję w powyższej sprawie.

P. Mieczysław Baranowski, dotychczasowy redaktor Szkoły we Lwowie, zrezygnował z tego

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne monety kupony sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek I. 30. Zlecenia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą, bez doliczenia powizji.

stanowiska. Na jego miejsce zamianował zarząd główny Tow. pedagogicznego redaktorem Szkoły p. dra Mieczysława Warnskiego, profesora II. gimnazjum we Lwowie.

Z prasy chłopskiej. Dotychczasowy dwutygodnik *Przyjaciel ludu*, wydawany od siedmiu lat we Lwowie, będzie od Nowego Roku wychodził trzy razy w miesiącu, każdego 1, 10 i 20-ego.

Dr. Edwin Płazek, który złożył mandat poselski do Rady państwa, był starostą w Złoczowie i posiadał mandat z tamtejszej kurji włościańskiej. Ma on zostać radcą dworu w ministerstwie oświaty.

Przyjemne stosunki. Z Sanockiego donoszą do *Dwutygodnik straży skarbowej*: „W listopadzie br. zjawił się w jednym z oddziałów inspektor straży skarbowej i wdrożył przeciw członkowi straży śledztwo dyscyplinarne o to, że tenże miał w czasie służby nocować w koszarach, a w sprawozdaniu z czynności służbowej wykażać, że nocował w odnośnej miejscowości, zaliczając 40 ct. nocelegowego. Na udokumentowanie swego, nie wiadomo na jakiej podstawie opartego podejrzenia, co do nadużycia nocelegu, przesłuchiwał inspektor jednego członka straży skarbowej i krzyżując, w następujący sposób zachęcał go do zeznania prawdy: „Jak mi pan nie powiesz do protokołu, że pan tej nocy widział X. nocującego w koszarach, natychmiast pana zdegradowuję i napędzę ze służby i niech pana to wcale nie dziwi, że za 2, lub 3 dni, otrzymasz bez przeprowadzenia śledztwa orzeczenie, zasądające pana na degradację, lub wydalenie ze służby“. Jaką wartość mogą mieć zeznania pod taką presją przez 18-letniego członka straży skarbowej podane, nie chcemy przesądzać, ale służąc będą do potępienia cakiem może niewinnego człowieka, a przecież ustawa dochodowokarna grozi utratą stanowiska każdemu funkcjonarjuszowi śledztwo przeprowadzającemu, któryby w jakikolwiek sposób wpływał na kierunek zeznań strony, przez niego przesłuchiwanej. Kodeks karny za zbrodnie uznaje fałszywie złożone świadectwa, a cóż powiedzieć o inspektorze śledztwo przeprowadzającym, który na potępienie drugiego groźbą pragnie wymusić świadectwo, kto wie, czy nie oszczereze? I cóż dziwnego, że straż skarbowa, widząc w swych przełożonych ludzi, którzy zamiast troski o dobro służby, szukają jedynie na zgniczenie jednego, lub drugiego osobnika, bez względu na winę, coraz bardziej wyrabia w sobie zasadę: „Tyle mego co dzisiaj, a zresztą dajcie mi spokój z całą strażą“. Najwymowniejszym wynikiem tej zasady jest obecnie przeprowadzony w sądzie obwodowym w Sanoku o nadużycie władzy urzędowej proces i zasądzenie na 3-miesięczne więzienie 18-letniego star. strażnika, którego były inspektor straży skarbowej wytoczeniem dyscyplinarnej o to, że nie chciał wywołać publicznie zgorznienia w kościele, tak gruntownie, ho aż do kryminału umoralnił“.

Za zamordowanie swej teściowej zasądzony został 13-letni przez sąd przysięgłych w Czerniowcach na karę śmierci włościanin Stefan Tkaczek z Petrouce na Bukowinie. Oskarżony najpierw udusił teściową, a następnie wrzucił ją do studni, gdzie córka zamordowanej znalazła zwłoki.

Ze Szlązka.

Z Cieszyna. Sprawa wydalenia 14 uczniów z gimnazjum polskiego, pisze *Gwiazdka Cieszyńska* stała się dopiero w ostatnich dniach głoszna, chociaż wydalenie nastąpiło już przed trzema tygodniami. Dotąd sprawa ta nie jest należycie wyjaśnioną i trudno będzie się doczekać wyjaśnienia. Jedyną nicią, która może poprowadzić do kłębka, jest notatka *Silesii* z dnia

7 listopada, która ogłosiła jako fakt, że wielu uczniów wydalono z gimnazjum. Dyrekcja gimnazjum sprostowała tę pogłoskę, zupełnie jej nie znając, gdyż uczniowie wydaleniu zostali dopiero z końcem listopada. Skąd więc *Silesia* wiedziała o tem, o czem dyrektor wcale nie wiedział, i o czem dopiero z końcem listopada się dowiedział? Odpowiedź na to pytanie przyczyniłaby się z pewnością do wyjaśnienia sprawy wydalenia uczniów, lecz niestety nie mamy nadziei, abyśmy w tym kierunku otrzymali jakie wyjaśnienia. Z doświadczenia tylko wiemy, że *Silesia* bardzo dobrze jest poinformowaną o wszystkim, co ma spaść na nasze gimnazjum, gdyż wszelkie dotychczasowe zamachy ogłaszała kilka tygodni naprzód. Z triumfem może *Silesia* stwierdzić fakt, że miała słusność, pisząc d. 7 zm. o wydaleniu uczniów, lecz niesłusznie nazwała sprostowanie dyrektora nieuzasadnionem, gdyż sprzecznym w doniesieniach dowodzi tylko, że *Silesia* o wydaleniu uczniów była lepiej poinformowaną niż dyrektor.

W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia Związku szląskich katolików w Cieszynie znajdujemy znowu ustęp w powyższej sprawie: „Dr Kreisl jeden z członków zabrał głos w sprawie gimnazjum i oświadczył, że z końcem listopada zaszedł fakt, który budzi wielkie zaniepokojenie wśród ludności szląskiej. Oto 14 uczniów wydalono z zakładu, a niejedyn ojców ciężko odczekać musi powyższy cios. Jeden z ojców, któremu syna w powyższy sposób wyrzucono, udał się z zażaleniem do Rady szkolnej krajowej, która w odpowiedzi zaznaczyła, że rozkaz wydalenia uczniów nie wyszedł ani od Rady szkolnej krajowej, ani od inspektorów, ale jest wykonaniem uchwały zapadłej na konferencji profesorów odbytej dn. 5 listopada b. r. Ponieważ profesorowie twierdzą, że powyższa uchwała w wymienionej konferencji nie zapadła, więc nie można żadną miarą wyszukać sprawcy wydalenia. W końcu żądał mówca, aby „Macierz szkolna“, której prezesem jest ks. Świeży dochodziła, kto właściwie wydalenie chłopców spowodował. Ks. Świeży oparł się temu żądaniu z ważnych powodów, tłumacząc, że lepiej tej sprawy już nie poruszać.“

Na tem samym zgromadzeniu rolnik z Zarzeczca, p. Przewoźnik żądał, żeby napisy na stacjach kolei północnej w Boguminie i Cieszynie, jakoteż na wszystkich stacjach kolei koszycko-bogumińskiej były także umieszczone w polskim języku i aby urzędnicy z ludem naszym znosili się w języku polskim. Domagał się też równouprawnienia w sądach i urzędach, które dotąd nie chcą zrozumieć, że na Szlązku mieszka lud słowiański“.

Z Ameryki.

Modrzejewska usuwa się ze sceny. Dziennik polski w Baltimore *Polonia w Ameryce* pisze: „W tym tygodniu rozpocznie się triumf naszej, również uwielbianej jak Paderewski, genialnej artystki Modrzejewskiej w występach poezjalnych w Filadelfji, albowiem syta sławy, opuszcza scenę na zawsze. Zabawi w Filadelfji tydzień cały i codzień występować będzie na scenie“.

Dla wszystkich.

Poradnik praktyczny. Akwarjum z bujną wodną roślinnością i z rybkami—to nie tylko ładna ozdoba pokoju, ale i ciekawy przedmiot obserwacji. Nieraz jednak można się spotkać ze skargami, że mimo ciągłej opieki rybki giną w akwarjum. Właśnie ta zbyteczna, ciągła opieka jest najczęściej przyczyną ich śmierci. Chcąc dogodzić rybkom, dajemy im pożywienie w większej ilości, niż one potrzebują. Pozostały pokarm rozkładając się, zanieczyszcza wodę trującymi dla ryb ga-

zami. Należy więc dawać rybkom mało pokarmu i rzadko; można je nawet 2 lub 3 razy w tygodniu karmić, bo tym sposobem uniknie się zanieczyszczenia wody i zapobieże zbyt szybkiemu wzrostowi rybek, co dla akwarjum również jest rzeczą pożądaną. Zresztą rybki znajdują w międzyzestawie dosyć pożywienia w roślinności akwarjum.

Co dziś gotować na obiad? I. Zupa à la Julienne. Poledwica wołowa. Zające faszerowane. Kompot. II. Zupa kminkowa. Kapuśniaki. Pieczeń wieprzowa.

Dla myśliwych. W miesiącu grudnia wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) zające, jarzabki, cietrzewie i głuszcze, koguty, słonki, bazanty i kuropatwy, dropie i pardwy, ptactwo błotne (krzyki, dubelty, kulony, bataliony), ptactwo wodne (dzikie kaczki i dzikie gęsi) i na lisy; niewolno zaś polować przez cały rok na łanie, kozy, i szpiezaki, tudzież kury, głuszców i cietrzewi, jakoteż na zwierzęta tatrzańskie: świstaki i kozice.

Dla rybaków. W grudniu wolno łowić i sprzedawać bolenie, lipienie, głowicę, świnki, wyreżuby, czopty, sandacze, brzany, cyrty, leszcze, jazie, węgorze, ezeżugi, klonki i szczupaki: a od 15 grudnia łososię i pstrągi; niewolno łowić raka (samca i samicy). — Ryby łowione i sprzedawane muszą posiadać przepisaną miarę-

Fanu N. S. w Krakowie. W istocie takie błędy drukarskie, o jakich pan w swoim liście wspomina, zmuszały się w naszym dzienniku, a to jedynie z winy drukarni. Redakcji bowiem rzeczą jest czytać uważnie pierwsze odbitki z druku i poprawiać w nich wszelkie błędy popełnione przez cenzorów; natomiast do drukarni wyłącznie należy skorygowanie naznaczonych błędów, oraz kontrolowanie, czy którejś poprawki nie przeoczył cenzor. Mielibyśmy już kilka takich wypadków, w których nie zastosowali się drukarnia do naszych poprawek i skutkiem tego wychodziły niemiernie fatalne omyłki, jak np. we wczorajszym numerze w odpowiedziach Redakcji „rozszewane“ zamiast „rozszewca“, „Kolowary“ zamiast „Kolowarcym“, „e. k.“ zamiast „swych“ itp.

MAŁY EKONOMISTA.

Kursy walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 17/12 1895.

Waluty	płaca		żądają	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Ruble ros. papier.	129	50	130	50
Marki niemieckie	59	35	59	60
20 frankówki złote	9	63	9	68
Dukaty	5	70	5	76

Papier wartościowy	złr. 100 oprócz kuponów bież.	
	złr.	ct.
4% gal. listy Tow. Ziemi koron.	97	25
4 1/2% „ „ Banku Hipotecznego	99	50
5% „ „ „ Hip. prem.	108	50
4 1/2% „ „ „ Krajowego	100	—
4% „ „ „ Kraj. koron.	97	—
4% „ „ obligacje propinac.	97	—
4% „ „ pożyczka kraj. 1893 r. kor.	97	—

Losy	Kurs w wal. austr.	
	złr.	ct.
Miasta Krakowa	27	50
Czerw. krzyża węgierskie	10	70
„ „ austriackie	17	—
„ „ włoskie	11	—
Bazylika	7	40

Giełda wiedeńska.

Kurs z dnia 15/12 1895

	Kurs w wal. austr.	
	złr.	ct.
Renta papierowa	100	05
„ srebrna	100	15
Austr. renta złota	121	25
„ „ koronowa	100	05
Węgierska renta złota	121	45
„ „ koronowa	98	55
Akcje Banku austro-węgierskiego	1000	—
„ kredytowe	367	75
London	121	30
Marki niemieckie	59	40
20. markówki	11	88
20. frankówki	9	62
Liny	44	80
Dukaty	5	75

Wstrzymanie wypłat. P. Ryszard Walter, właściciel fabryki oleju w Czerniowcach, wstrzymał onegodaj wypłaty. Passywa wynoszą 224.000 zł., aktywa około 60.000 zł.

Związek producentów nafty. Z Lwowa donoszą: w sali hotelu George, odbyło się bandzo liczne

zgromadzenie producentów surowca. pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa naftowego p. Augusta Gozyskiego Komitet wybrał w myśl uchwał poprzedniego zgromadzenia producentów, przedłożył zgromadzeniu złożonemu z 95 producentów do zatwierdzenia projekt umowy co do organizacji sprzedaży ropy w kraju i na eksport, która ma się zajmować wyłącznie tenże komitet z 20 reprezentantów złożony, oraz co do organizacji centralnego biura sprzedaży surowca. Walne zgromadzenie projekt tej umowy zatwierdziło w całości. Centralne biuro sprzedaży ropy rozpocznie swoje czynności z dniem 1 lutego 1896 roku. Co do ceny, uchwalono na razie ustanowić kwotę 3 złr. od centnara metr. w wewnętrznej sprzedaży, a 1 złr. 75 ct. na eksport. Komitet ma prawo normować ceny stosownie do fluktuacji cen na rynkach światowych.

Jenerały zgromadzenie austriackiego Towarzystwa fabryki broni zatwierdziło bilans, zamykający się czystym zyskiem 264 976 złr. Zgromadzenie uchwaliło kupony zapadłe 1 stycznia 1896 r. płać po 7 złr. za akcję. Przewodniczący zgromadzenia wice-prezydent Hoehhauser, odpowiadając na interpelację w sprawie zarządu bułgarskiej parlamentarnej komisji śledczej, jakoby fabryka dostarczała broni gorszego gatunku, zauważył, że rada zarządcząca zaprotestowała natychmiast u bułgarskiego ministra wojny, podnosząc, że Towarzystwo dostarczało zawsze broni najlepszego gatunku, która także badana była przez bułgarską specjalną komisję i żądając powstrzymania bezasadnej potrawy, gdyż Towarzystwo musiałoby w przeciwnym razie zerwać wszelkie stosunki z Bułgarią.

Dzierżawy. Na Litwie obecnie więcej niż połowa ziemi jest w dzierżawie; w grunty dzierżawcy włożyli około 63.000.000 rubli. Czynsz waha się od 14—18 rubli od dziesięciny.

Rosyjski bank włościański. Według informacji gazety *Swiet* w myśl nowej ustawy banku włościańskiego, bank ten będzie wydawał pożyczki w stosunku 90 proc. a nadto dozwolone mu będzie sposobem próby przez dwa lata nabywanie gruntów w celu odprzedawania ich włościanom.

Abonenci „Dziennika Porannego“ korzystają z wyjątkowej obniżki prenumeraty warszawskiego tygodnika

„ECHO MUZYCZNE, TEATRALNE I ARTYSTYCZNE“

ii płaca w Krakowie 62 centy miesięcznie — a zaś z przesyłką pocztową 72 ct.

Przed Sejmem.

Sejm na ostatniej sesji polecił Wydziałowi Krajowemu zastanowić się nad kwestją polepszenia bytu materialnego nauczycieli ludowych. Sprawą tą zajął się Wydział krajowy i po porozumieniu się z Radą szkolną krajową i po zbudowaniu stosunków, postanowił przedłożyć Sejmowi projekt zmiany obowiązującej obecnie ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, która to zmiana ma na celu znaczne podwyższenie płac nauczycielom ludowym, nie tylko w czwartej klasie, t. j. w mniejszych miastach i miasteczkach, ale także nauczycielom piątej klasy, t. j. w gminach wiejskich. Według opinji Rady szkolnej krajowej w szkołach wiejskich systemizowanych jest posad nauczycieli starszych 3.687, a z tej liczby według ustawy dziś obowiązującej tylko do 35% posad czyli do 553 posad przywiązana jest płaca 400 złr. (nie licząc podatku), do 20% czyli 736 posad przywiązana jest płaca 350 złr., zaś do 65% czyli 2.399 posad przywiązana jest płaca 300 złr. Płace te jednak okazują się tak niewystarczające, że z ostatniej liczby 2.399 posad nauczycielskich z płacą 300 złr. tylko 894 obsadzonych jest stale, a reszta 1.505 posad obsadzonych jest bądź tymczasowo przez nauczycieli, niemających należytej kwalifikacji, bądź nieobsadzonych wcale. Dowód to najlepszy, że płaca 300 złr. na wsi mimo dodatku w postaci mieszkaniowej nie wystarcza.

Zmiany, jakie Wydział krajowy zaproponował w obowiązującej ustawie o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego są następujące: W miastach i miasteczkach w czwartej

Fejleton „DZIENNIKA PORANNEGO“ z d. 18 grudnia 1895 r.

Tajemniczy Lekarz.

20) Powieść w czterech częściach.

(Ciąg dalszy).

— Zawołaj powóz, Blangy! — rzekł Cha-zelet.
Omdlała i prawie bez życia Ewę wnie-siono na rękach do powozu, który też oddał się w pełnym galopie. Scipion spojrzawszy smutnie na lekarza pobiegł za powozem.
— I on także — rzekł lekarz.
— A teraz, czy przyjmujesz naszą propo-zycję — odezwał się Hardoniu.
Merey obrzucił go spojrzaniem gniewnem.
— Przyjmuję — rzekł, drząc z wściekłości. — Biada krzywo przysięsom! Biada księżętom, którzy obcego wroga naprowadzają do rodzin-nego kraju! Biada magnatom i arystokracji których dzieciom oddajemy naszą naukę, na-sze życie, naszą miłość, których z idjotów zmieniamy w ludzi godnych Boga! Biada im! Bywaj zdrów Hardoniu! Dziękuję wam oby-watele, będziecie wkrótce słyszeć o mnie.

I przyłożywszy rękę do serca, jakby skła-dając przysięgę, wszedł do domu. Tu chwy-ciwszy się za głowę, zawołał: — Sam! Sam! Sam!

CZEŚĆ DRUGA.

Egzekucja na placu Karuzelu.
W sobotę d. 26 sierpnia 1793 r. Jakób Merey jako deputowany przyjechał do Pary-ża dyblanssem z Bordeaux i zamieszkał na ulicy Bonloi.
Smutek jakiś ciążył na całej stolicy Fran-cji. Jak się potwierdziła wiadomość, m. Lon-gwy zostało zdobyte zdradą a Zgromadzenie narodowe wydał dekret śmierci na tych wszystkich obywateli, których zdradę poświad-czą wezwani świadkowie.
Władze najezdnicze objęły Longwy w po-siadanie w imieniu króla Francji w dniu 24 sierpnia.
Komuna Paryża wniosła projekt utworze-nia Trybunału i pomimo opozycji de Chou-dien, który mówił: żądam śledztwa i będę opierał się aż do śmierci; mimo Thurista, który pisał: „Rewolucja nie jest tylko we Fran-cji, lecz w całej ludzkości“, organizacja Try-bunału nadzwyczajnego została jednogłośnie zawotowana.
Trzeba dodać że mimo upływu kilku dni

położenie wcale nie polepszyło się. Żalobna-opona, pokrywająca Francję coraz stawała się cienniejszą. Prusacy z Koblenz wy-na-szerowali w dniu 30 lipca. Przy nich znaj-dowała się kawalerja, złożona z samych emi-grantów — ci panowie byli zbyt dumni by mieli służyć w piechocie; pragnęli oswobo-dzić króla, ale konno. Kawalerja składała się z 90 szwadronów. W d. 18 sierpnia po-łączyli się z jenerałem austriackim. Dwie ar-mje wynoszące 100 tysięcy zdobyły Longwy. Nieprzyjaciel ruszył ku Verdun.

Lafayette, republikanin amerykański, zwolennik konstytucji we Francji, Lafayette, któ-ry nie zrobił kroku w r. 83, by w czemkol-wiek przyczynić się do samodzielnosci Ame-ryki, w d. 10 sierpnia, to jest po upadku monarchji we Francji — przyzwał swoją ar-mję i nakazał jej iść na Paryż, ażeby tam robić porządek, ale armja nie usłuchała roz-kazu i Lafayette zmuszonym był ratować się ucieczką.
Zgromadzenie narodowe wydało akt oskar-żenia. Dumouriez zastąpił go w armji wscho-dniej w tym samym czasie kiedy Kellermann zastąpił Lubnera w armji północnej.

W tej też chwili dowiedziano się o pow-staniu w Wandei.
Tym sposobem, wojny dwie: jedna z ob-cymi, druga domowa, wewnętrzna.

Jedna armja szła naprzeciw drugiej, mię-dzy nimi zaś stał Paryż.
Był na szczęście nowy sprzymierzeniec: oto arjergarda, tylna część armji północnej. Korpus 30 tysięcy Moskali maszeruje.
Gmina Paryża, zgadzająca się na jedno ze Zgromadzeniem narodowym, przekonywa się że kontr-rewolucja obejmuje pałace aż do strychów, rynki, zanki.
Oblewa się rumieniem wstyd.
Zgromadzenie narodowe czuje się bezsil-nem do wypędzenia wroga zewnątrz kraju i wroga wewnątrz.
Gmina przeraża się.
Używając półśrodków zamiast stanowcze-go a energicznego wystąpienia, postanawia odbyć wielką demonstrację.
Lecz czegoż pragną republikanie pytają ze łzami w oczach konstytucjonisci: Szwaje-rzy wycięci w pień, Tuilerje spiorunowane, tron obrocony w niewcz: król zamknięty w Temple, rojalisci w więzieniach. Jutro odbę-dzie się uroczystość ekspijacyjna 10 sierpnia a tego dnia egzekucja, wprost Tuileriów, tego poczciwego Laporte, tego wiernego słu-gi króla, który zawiadomił Zgromadzenie Narodowe imieniem swego pana gotowego do ucieczki, że nie zaprzysięgnie konstytucji chy-ba przymuszony do tego siłą, to jest, że woli opuścić Francję, niż przysięgać. (C. d. n.)

Fabryka tutek cygaretowych „POLONIA“ Rudolfa Herliczki
w Krakowie, Plac Marjański L. 1, poleca swoje wyroby z bibulki cygaretowej „Verge Blanche“.

klase pobierali dotąd nauczyciele ludowi w powiecie posad każdego powiatu 500 złr., w drugiej połowie 450 złr. Według nowego projektu wyznaczona została płaca (bez ograniczenia procentowego do pojedynczych powiatów) dla 25% posad 600 złr.; dla 35% posad 500 złr.; dla 40% posad 450 złr. Do najwyższej płacy 600 złr. w tej klasie mogą być posunięci tylko nauczyciele kierujący szkołami o pięciu lub więcej klasach, tudzież tacy nauczyciele tychże szkół, którzy posiadają egzamin kwalifikacyjny dla szkół wydziałowych. Dalsza zmiana dotyczy płac nauczycieli w gminach wiejskich, to jest w piątej klasie. Dotąd pobierali nauczyciele w tej klasie w 15% posad każdego powiatu 400 złr., w 20% posad 350 złr., zaś w 65% posad 300 złr. Obecnie proponuje Wydział krajowy dla 25% posad każdego powiatu 400 złr., a zaś dla reszty 75% posad 350 złr.

W placach nauczycieli młodszych proponuje Wydział krajowy podwyższenie następujące: W trzeciej klasie szkół pospolitych i w czwartej klasie szkół wydziałowych, zamiast 360 złr. płacy i 37 złr. dodatku na mieszkanie, pobierać będą nauczyciele młodszy 400 złr. płacy i 40 złr. na mieszkanie. W czwartej klasie szkół pospolitych nauczyciel młodszy zamiast 300 złr. płacy i 30 złr. dodatku, pobierać będzie 400 złr. płacy i 40 złr. dodatku.

Dodatek na mieszkanie pobierali dotąd tylko nauczyciele w miastach i miasteczkach w wysokości 10% swej płacy. W gminach wiejskich tylko kierownik, lub nauczyciel szkoły, który sam jeden w szkole nauczał, miał prawo do bezpłatnego mieszkania w budynku szkolnym, lub w braku tego do stosownego wynagrodzenia. Obecnie proponuje Wydział krajowy przyznanie dodatku w wysokości 10% pobieranej płacy wszystkim nauczycielom, a zatem tak młodszym, jak i starszym w gminach wiejskich.

Nowa ustawa wejść ma w życie z dniem 1 września 1896 r. Z powodu projektowanego podwyższenia płac nauczycielskich, nadwyżka wydatku wyniesie w najbliższych latach 104.540 złr., zatem jeden cent dodatku do podatków bezpośrednich wystarczy na rok 1897 dla pokrycia zwyczajki, spowodowanej polepszeniem bytu nauczycieli. Ponieważ ustawa wejść ma w życie dopiero od 1 września 1897 r., zatem w roku 1896 wystarczy na ten cel kwota 35.000 złr. Z powodu podwyższenia płac nauczycielom ludowym w najniższej klasie, oświadczył się Wydział krajowy przeciw przyznaniu ulg w opłatach na rzecz funduszu emerytalnego.

Ze Szkolnictwa Ludowego.

Dotąd wolno było zarządom szkół zaspokajać swoje potrzeby tam, gdzie im się podobało, albowiem nikt dotąd nie pomyślał o zaprowadzeniu monopolów na takie rzeczy, jak druki szkolne, katalogi, świadectwa i t. p., co jest rzeczą szkodliwą i godziwą, bo w razie monopolizacji rozlicznych gałęzi przemysłu państwowego, ostatecznie ustałby cały ruch handlowy, a tyśiące rodzin stałoby się pastwą skrajnej nędzy. Nie wiadomo jednak, jakim prawem oddano w ostatnich czasach prawo drukowania zawiadomień i świadectw szkolnych w prywatny monopol Zakładu Ossolińskich i na jakiej podstawie wzbroniono zarządom szkół w całym kraju tych druków nabywać w znanych z taniości i dobroci firm drukarskich. Jeżeli bowiem monopole świadectw i zawiadomień szkolnych mają swoją prawną podstawę, w takim wypadku należy przeciw drukującym je prywatnym przedsiębiorcom wystąpić na drodze karnej. Ponieważ zaś nikt na nią nie wstąpił, bo z juredykcyjnego punktu widzenia oraz na podstawie ustawy przemysłowej na nią wstąpić nie mógł, przeto za bronieniem nauczycielom kupowania blankietów na zawiadomienia, katalogi i świadectwa szkolne, nie gdzieindziej jeno w Zakładzie Ossolińskich — tylko „bezprawie“ nazwać możemy. Bezprawie to wpada twardzieli w oczy, że druki wykonane w Zakładzie Ossolińskich są niesłychanie drogie, a prócz tego kosztą przesyłki ze Lwowa nieraz podwajają ich cenę; na skromność zaś pauszaliów nauczycielskich nikt zważać nie chce!

Gdyby też właściwe czynniki tylko dobro szkoły i publiczną wygodę, a nie prywatny interes, miały na względzie, to wszystkie Zarządy szkół ludowych powinny potrzebne druki otrzymywać zupełnie bezpłatnie, jak je otrzymują wszystkie urzędy państwowe, przez co dotychczasowe miserne pauszalia wystarczałyby na pokrycie tych potrzeb natury administracyjnej, o których zaspokojeniu obecnie nauczyciel marzyć nie może, chyba, że zechce dokładać z własnej kieszeni. W tem zaś stadium, jak obecnie rzeczy stoją, nikt nie może nauczycielstwu zabraniać nabywania potrzebnych druków w tem miejscu, gdzie mu się podoba, zwłaszcza, jeżeli są lepsze i tańsze.

Każdy nowo przystępujący Abonent „Dziennika Porannego“ otrzyma zupełnie bezpłatnie początek drukującej się w naszym fejetonie powieści p. t.: „Tajemniczy lekarz“, pióra jednego z najznakomitszych pisarzy.

Wiadomości polityczne.

Na ostatniemu posiedzeniu Rady państwa przedłożono projekt rządowy w sprawie rozszerzenia ustawy o pensjach wdów i sierot po wojskowych, z dnia 27 kwietnia 1887 r., na wdowy i sieroty po wojskowych, zmarłych przed 30 kwietnia 1887 r. Pismo ministra rolnictwa i wiadomości, że rządzi na podstawie najwyższego upoważnienia cofnął projekt rządowy o utworzeniu rolniczych stowarzyszeń zawodowych, oraz projekt o włościach rentowych. Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja specjalna nad budżetem, a mianowicie nad tytułem: „fundusz dyspozycyjny“. Pos. Noske zaznacza potrzebę rozwoju komunikacji wodnej i utworzenia kanału Dunaj-Odra-Łaba. Mowca ubolewa, że Węgry utrudniają żeglugę na Dunaju i zwraca się ostro przeciw terroryzowaniu wieńskiejszej ludności przez antysemitów, przeciw którym należy się podnieść. Pos. Lueger wywołuje swemi uwagami zamieszanie, po uspokojeniu którego poprzedni mowca był w stanie dokończyć przemówienie.

W Bawarii zanosi się na częściową zmianę konstytucji a mianowicie dzisiejszy książę-rejent Luitpold ma objąć w miejsce obłąkanego króla Ottona godność królewską i to w roku przyszłym d. 10 czerwca, jako w dziesięcioletnią rocznicę objęcia rządów.

Agenzia Stefani donosi z Massawy, że porucznik Seala, który brał udział w bitwie pod Amba-Atadzi, doniósł listownie, iż znajduje się w niewoli u Makomena, gdzie się z nim dobrze obchodzą. Innego Włocha widziano w obozie szańskim, jego nazwisko jednakże nie jest znane. Podług najnowszych wiadomości, główny oddział korpusu wyprawy nie przebył jeszcze rzeki Muimesghi. Gen. Arimondi udaje się do Massawy, aby przysposobić wszystko dla przyjęcia wojska z Włoch oczekiwanego.

Udzielenie firmanów na przejazd drugich okrętów stacyjnych, uważane jest przez prasę rosyjską za zwycięstwo dyplomatyczne Rosji nad Anglią. Korespondent londyński *Nowosti* objaśnia na podstawie wiadomości zasiągniętych w Londynie o przyczynie dla której sultan tak długo zwlekał z udzieleniem firmanów: jest nią brak zupełnego porozumienia między mocarstwami, a właściwie pewnego rodzaju milcząca zgoda między Niemcami, Francją i Rosją, co Turcy w właściwym sobie sprytnie spostrzegli i chcieli na swą korzyść wyzyskać.

Przytłumienie powstania w okręgu Zeitun napotyka na trudności, które przewidywali znawcy tantejszych stosunków. Armeńczycy zajęli bardzo dobre stanowisko i rozporządzają dostateczną ilością broni i amunicji. Przyszło kilkakrotnie do walk, które pozostały bez rezultatu. Jeżeli rząd nie wzmocni dotychczasowych sił wojskowych, natenczas jest niemożliwym, aby jeszcze przed wiosną przywrócono spokój. W Hauran napadli Druzyjczycy na Hadinhan. Tutaj także uspokojenie kraju wymagać będzie dłuższego czasu. Potwierdza się wiadomość, że w dniu paniki policja rozproszyła softów, zgromadzonych w meczecie Jeni Dżami, co zapewne też przyczyniło się do paniki.

Potwierdza się nasze dawiejsze doniesienie, że w Yiladiz-Kioska panuje wielkie zamieszanie i że antagonizm między W. portą a stronniestwem dworskiem zaostrza się coraz więcej. Na razie zdaje się pierwsza mieć przewagę, lecz ponieważ w Turcji wszystko zależy od osobistego zapatrywania sultana, który, jak wiadomo, niezmiernie jest chwiejny, nie można zatem nigdy być pewnym, co najbliższa przyszłość przyniesie.

Wstrętą i brudną sprawą Artona nie schodzi z porządku dziennego w prasie francuskiej. Oprócz Ribota, takie osobistości, jak dawny prefekt poliejki Lozé, dzisiejszy poseł w Wiedniu, są w nią wciągnięte. Szczególną zaciętością odznacza się w kampanii wytoczonej w tej sprawie przez dziennikarstwo, *Figaro*, który oskarża wprost Lozégo, jako głównego winowajcę, gdyż mimo rozkazu Ribota nie miał on weale ochoty ująć Artona. Co było tego powodem, dowiemy się zapewne wkrótce, gdyż, tak jak dziś rzeczy stoją, sprawa panamska musi raz znaleźć swój epilog.

Według ostatnich wiadomości kompromitujące rewelacje mogą uprzędzić proces Artona. I tak minister spraw zagranicznych Dellewelle twierdzi wobec posłów w korytarzach Palais Bourbon, że papierów Artona nie potrzeba szukać zagranicą, dokumenta te znajdują się bowiem w paryskim pałacu spraw-

wiedliwości między papierami, skonfiskowanymi u barona Reinacha. „Jeśli tylko kto chce, mówi Dellewelle, można mieć w kilku godzinach wszystkie papiery i słynną listę 104. Jeśli sprawa będzie poruszona z trybuny, nie omieszkać o tem wspomnieć“.

Wojska hiszpańskie znów dostały cieżgi od powstańców na Kubie, którzy pod Minas wycieli cały oddział złożony z 72 żołnierzy i 2 oficerów. Powstańcy trzymają się dawnej taktyki, unikają bitew w otwartem polu, trzymając się okolic górzystych.

Według ostatnich wieści, marszałek Martinez Campos będzie odwołany z Kuby. Następcą jego w komendzie, będzie jen. Primo de Rivera.

Campbell Bannermann, były minister wojny angielski, wygłosił mowę, w której oświadczył, że cierpienia dzisiejsze chrześcijan tureckich wywołane są przez traktat berliński. Beaconsfield i Salisbury twierdzili, że ów traktat zabezpieczy Anglii trwały i honorowy pokój, okazuje się wszakże, iż pokój ten jest tylko pozornym. Cześć Anglii splamiona jest potokami krwi chrześcijańskiej. Mowa Campbella-Bannermanna posłużyła za punkt wyjścia dla rozpoczynającej się kampanii o politycznej liberalów przeciw rządowi konserwatywnemu.

Na dalekim Wschodzie przygotowują się nowe wypadki. Rosja na gwałt uzbiera Władywostok ze strony morza i lądu, a wedle informacji *Daily News*, w niedługim czasie mają odstąpić jej Chińczycy port Arthur, który, gdyby posiadała, w szachu wciąż będzie trzymać Japończyków. Taż gazeta donosi, że znaczne transporty wojsk rosyjskich przybywają ciągle w największej tajemnicy ku granicom Chin.

Belgijski minister wojny, który jest za zaprowadzeniem powszechnej służby wojskowej, a w czem popiera go król Leopold, trwa w zamiarze złożenia swej teki, ponieważ reszta jego kolegow jest temu projektowi przeciwna. Jest możebnem, że skutkiem tego, obecny gabinet ustąpi.

TELEGRAMY

Dziennika Porannego.

Warszawa, 17 grudnia. Według *Warsz. Dniew.* zaprowadzenie reformy ubezpieczeń oraz reformy zarządu miejskiego w Królestwie Polskiem odroczone do czasu nieokreślonego (czyli umorzono).

Wiedeń, 17 grudnia. W sprawie zamierzonego podatku giełdowego rozpoczęła tu swoje obrady ankietka przez rząd zwołana.

Wiedeń, 17 grudnia. Sejm dolnoaustriacki formalnie zamknięto, zbierze się on jednak ponownie 28 b. m.

Wiedeń, 17 grudnia. Na objęciu dworskim było w Burgu także kilku posłów. Cesarz wśród rozmowy napomknął także o deputacji ruskiej, przyczem z naciskiem rzekł do wszystkich: „Biedni ci ruscy chłopci, kto będzie za tę podróż płacił...“

Wiedeń, 17 grudnia. Według urzędowej *Wiener Ztg.* trybunał państwa odbędzie w roku przyszłym kwartalne posiedzenia w dniach 13 stycznia, 13 kwietnia, 6 lipca.

Wiedeń, 17 grudnia. Rozdział budżetu „udział we wspólnych wydatkach“, wywołał dziś w Izbie długą mowę Luegera, naturalnie opozycyjną, w której przewoźca antysemitów występował ostro przeciw Węgrom z powodu zbliżających się obrad nad ugodą, a przytem tak się wyrażał o polityce Austrii w tej mierze, iż prezydent kilkakrotnie go napominał. Po nim przemawiał Suess, a wreszcie zabierał głos Bardeni.

Wiedeń, 17 grudnia. Komisja rolnicza domaga się od rządu, by zastanowił się, czy należy prawnie wystąpić przeciw kartelom.

Belgrad, 17 grudnia. Królowa Natalja przyjechała tu dzisiaj.

Zofja, 18 grudnia. Przedstawiciele mocarstw zagranicznych zażądali od rządu rozwiązania Komitetu macedońskiego. — Sobranie postanowiło wyrazić powinszowanie na imieniny cara.

Konstantynopol, 18 grudnia. Powstańcy w okolicy Zeitun spalili kilkanaście wsi, zburzyli 500 domów, wymordowali 260 ludzi, w najokropniejszy sposób pastwiąc się nad kobietami i zabijając dzieci w oczach rodziców.

Londyn, 18 grudnia. Z Zanzibaru donoszą: Wyprawa francuskich podróżników, złożona z 1200 ludzi a bawiąca tu w celach badań naukowych, została napadnięta przez tuziemców, którzy wymordowali 1000 osób, do karawany należącej.

Berlin, 17 grudnia. Projekt nowej ustawy giełdowej wzięty będzie pod rozbiór w Parlamencie Rzeszy po świętach Bożego Narodzenia.

Belgrad, 17 grudnia. Minister wojny przedłożył Skupczynie projekt założenia nowych fortyfikacyj.

Rzym, 17 grudnia. Dekret królewski, zwołujący pod broń 25,000 żołnierzy, przyjęto z entuzjazmem w całym kraju. Ludność zagna z uniesieniem żołnierzy, odpływających do Afryki.

Rzym, 17 grudnia. *Italia Militare* donosi, że Ras Makonnen przysłał do jen. Baratieri list z propozycją wysłania parlamentarza dla zawarcia pokoju. Inne dzienniki stanowczo temu przeczą.

Konstantynopol, 17 grudnia. Zapewniają w sferach W. Porty, że Anglja miała istotny zamiar złożenia sultana z tronu. Sultana zwoził na wpłynięcie drugich okrętów stacyjnych do Bosforu tylko dlatego, ponieważ uznał, że wzmocniona pozycja wszystkich mocarstw stanowi rekojnicę bezpieczeństwa jego tronu. Już wszystkie okręty stacyjne znajdują się pod Konstantynopolem.

Konstantynopol, 17 grudnia. Dochodzenie wykazało, że panika powstała w ostatni czwartek była dziełem z góry ułożonym przez niewysłędzonych dotąd sprawców. Doniesienia konsularne stwierdzają coraz większą nędzę wśród ludności małoazjatyckiej.

Petersburg, 17 grudnia. Proces, o podmówienie do pastwienia się, obywatela Montwida Białozora, niewinnionego przez Izbę sądowną wileńską, został powtórnie skasowany przez Senat i przekazany Izbie sądowej petersburskiej.

Paryż, 17 grudnia. W sprawie Artona odbyła się rewizja u byłego deputowanego Laguerre'a i u pewnego bankiera. Zabrano wiele papierów. Spodziewanych jest wiele aresztowań osób ze sfer policyjnych skutkiem śledztwa wytoczonego Dupasowi.

Paryż, 17 grudnia. Dzienniki donoszą, że minister wojny zamierza wzmocnić piechotę na granicy wschodniej państwa.

Londyn, 17 grudnia. Rząd włoski zwrócił się do angielskiej w prośbę, aby nakazał załodze angielskiej w Suakinie przyjść z pomocą w razie potrzeby Włochom w Massawie. Spodziewają się tutaj w tym razie protestu W. Porty, do którego przyłączyłaby się Francja.

Ateny, 17 grudnia. Na wyspie Kreecie przyszło do ponownego starcia między Turkami a powstańcami. Tym razem walka przybrała poważniejsze rozmiary, bo Turcy, straciwszy 24 zabitych i 32 rannych a w tem 4 oficerów, zmuszeni byli cofnąć się do Kanei.

Wiedeń, 17 grudnia. Po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 363.75, Laenderbanki 235.—, Uniony 300.—, Staatsbahny 355.—, Lombardy 96.50, Losy tureckie 49.50.

Przejezdni w Krakowie.

W hotelu Drezeńskim: Antoni Zubrzycki, wł. dobr z Galicji; Oswald Obogi, publicysta z Wiednia; Adolf Imlender, dziennikarz z Wiednia; Ferdynand Wszeteczka, nadinżynier z Wadowie; Stanisław Oleskiński ze Lwowa; Mieczysław Osuchowski, wł. dobr z Galicji; Michał Słosarski, inżynier i Zygmunt Rzewuski, inżynier ze Strzyna; Samuel End z Wiednia; Ferdynand Urban, inżynier z Pragi; Antonina Geinrich, wł. dobr z Granicy; Otto Epstein, kupiec z Gliwie; Henryk Loos, kupiec z Wiednia.

(Za rubrykę poniżej umieszczoną Redakcja nie jest odpowiedzialną).

NADEŚLANE.

Sztuka w gospodarstwie domowym.

Niezbędną podporą w gospodarstwie domowym stała się w ostatnich dziesiątkach lat maszyna do szycia. Niepojętem jest gospodarstwo domowe bez tej zawsze gotowej pomocnicy przy wykonaniu wszelkich robót, jakie suknie i różnorodne potrzeby gospodarstwa domowego od pilnej rączki gospodyni wymagają.

Dotychczas jednakże nie widziano w maszynie do szycia nic innego, jak użyteczny sprzęt domowy; zaprząd ją do służby wykonania szuki w gospodarstwie domowym przedsięwzięt dopiero w ostatnich latach znany skład maszyn do szycia G. Neidlinger. Kto miał sposobność widzieć w różnych miastach gustownie urządzone wystawy tych sztucznych haftów i podziwiać mistrzowskie wykończenie ich na różnych materiałach i w różnych scieżach, podziwiał wspaniałość barw i sztuczną harmonię haftów jedwabiem, ten zapewne sobie pomyślał: „To przedsiębiorstwo dozna ogromnego powodzenia!“ I w istocie zainteresowanie się pięci piękną tą w gospodarstwie domowym nowo wynalezioną gałęzią sztuki jest tak ogólne, że Singera maszyna dla sztucznych haftów będzie w niedługim domu najmiej widzianym podarkiem na gwiazdkę. Podarunek ten staje się w tyle cenniejszym, że przy doskonałym mechanizmie Singera maszyny, zaś sama maszyna familijna i najpiękniejsze hafty tworzyć może. Każda maszyna może być przy zmianie tylko kilku części dla obu rodzajów robót użytą, a nauka szycia zyczejnego, jakoteż i sztucznych haftów udzielona bezpłatnie przez dobrze wprawiony personal damski.

Skład oryginalnych Singera maszyn do szycia G. Neidlinger, Kraków, Florjańska 34 zapatrzony jest w maszyny zupełnie pojedyncze, niemniej i w maszyny ozdobne odpowiadające nawet najwybredniejszemu wymaganiom.

Boże Narodzenie!
 Sortyment do kompletnego ubrania drzewka 100 sztuk! tylko złr. dwa poleca handel S. W. Niemojowskiego
 Sukienice 28, Kraków. Zlecenia na prowincję odwrotnie.

Fabryka perfumerji i laboratorjum chemiczno-kosmetyczne Józefa Śleczkowskiego w Krakowie, poleca wyroby własne krajowe w niezmiernie nieustępujące zagranicznym jakoto: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

